

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 2 Czerwca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 136.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicę miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

1 czerwca. — Urzędowo.
Z terenu zachodniego.

Po poniesionej klęsce na południe od Neuville w dniu 30 maja, usiłowali francuzi nowego przebiecia się wczoraj, dalej na północ. Atak ich, który skierowano na froncie 2 i pół kilometrowej szerokości przeciw pozycjom naszym między drogą z Souchez do Béthune a strumieniem Carency, złamał się już przeważnie w ogniu naszym wśród wielkich strat. Tylko na zachód od Souchez doszło do walki zbliska, w których pozostałymi zwycięzcami.

W Bois de Prêtres udało się wojskom naszym odebrać w większej części rowy, stracone przedwczoraj. Nieprzyjaciel poniosł znów bardzo znaczne straty.

Na pozostałych skrawkach frontu artylerja nasza dokonała kilku pocieszających sukcesów. Wskutek celnego pocisku, zerwało się w obozie francuskim na południe od Mourmelon le Grand 300 do 400 koni i uciekało na wszystkie strony jeden przez drugiego. Liczne wozy i samochody jaknajspieszniej oddaliły się stamtąd.

Na północ od St. Menehould i na północny zachód od Verdun wyleciały w powietrze francuskie składki amunicji. Jako odpowiedź na obrzucenie otwartego miasta Ludwigshafen, dziś w nocy obrzuciliśmy obficie bombami warsztaty i doki Londynu.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucali dziś w nocy Ostendę, uszkodzili kilka domów, zresztą jednak nie wyrządzili szkód.

Z terenu wschodniego.

Pod Amboten w odległości 50 kilometrów na wschód od Libawy kawalerja niemiecka pobiła i zmusiła do ucieczki rosyjski 4 pułk dragoński.

Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Szawli były bezskuteczne.

Zdołano w maju na północ od Niemna wynosi 24,700 jeńców, 16 dział, 47 karabinów maszynowych, między Niemnem i Pilią 6943 jeńców, 11 karabinów maszynowych, 1 latawiec.

Z terenu południowo-wschodniego.

Na północnym froncie Przemyśla wojska bawarskie wzięły szturmem wczoraj fort 10a, 11a i 12 położone pod i na zachód od Dunkowiczek, z resztą załogi 1400 ludźmi uzbrojeniem w 2 pancerce, 18 ciężkimi i 5 lekkimi działami. Rosjanie usiłowali odwrócić klęskę ataka

mi masowymi przeciw pozycjom naszym na wschód od Jarostawia. Wszystkie wysiłki pozostały bez skutku. Okropne masy poległych pokrywają pole walki przed frontem naszym.

Gwardja armji generała von Linsingena, zdobywcy Zwinina, prusacy wschodni i pomorzanie pod dowództwem generała bawarskiego hrabiego Bothmera wzięli szturmem silnie ufortyfikowaną miejscowość Stryj i złamali pozycje rosyjskie pod i na północny zachód od miasta tego. Pojmiano dotychczas: 53 oficerów, 9182 żołnierzy, zdobyto 8 dział i 15 karabinów maszynowych.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Choroba Greya.

LONDYN, 1 czerwca (biuro Reutersa). Ogłoszono urzędowo, że z porady doktorów zaprzestanie Grey na krótki czas pracy swej, dla dania wypoczynku oczom swym. Tymczasem Lord Crewe obejmie sprawę polityki zagranicznej a lord Lansdowne w miarę potrzeby będzie mu pomagał.

Zeppelin w Anglii.

LONDYN, 1 czerwca (biuro Reutersa). Biuro prasowe ogłasza: Nad Ramsgate, Brentwood i wielu innemi miejscowościami widziano Zeppeliny. Wybuchło wiele pożarów. Lecz nie udało się stwierdzić z całą pewnością czy pożary te są w związku z odwiedzinami statków napowietrznych.]

Telegramy z ostatniej chwili na 3-iej stronie.)

ORJENTACJA ROSYJSKA bankrutuje.

„Gazeta Łódzka” była pierwszym pismem polskim pod zaborem rosyjskim, która śmiało i otwarcie wystąpiła przeciwko rusofilstwu polskiemu. Zasadnicze to stanowisko naraziło nas na namiętne napaści i pogroźki, lecz nie zdołały one sprowadzić nas z drogi, którą uważaliśmy i uważamy za właściwą. Przeciwnie zawsze wyrażaliśmy nadzieję, że zaślepienie przeciwników naszych ustąpi miejsca lepszemu uświadomieniu. Ewolucja ta wśród społeczeństwa polskiego dokonywała się z wolna przez kilka miesięcy i dziś już nie tylko jednostki, ale nawet pisma polskie wygłaszają zdania, jakie przed pół rokiem byłyby uchodziły za herezję. Na dowód przytaczamy niżej kilka ustępów z wychodzącego we Włocławku „Dziennika Powszechnego”, redagowanego przez ks. St. Żaka, a więc Polaka pod każdym względem nieposzlakowanego.

Czytamy tam dosłownie w odpowiedziach od redakcji:

„Wierzyć w zjednoczenie ziem polskich przez Rosję i spełnienie marzeń ojców naszych przy pomocy rządu rosyjskiego według Szan. Pana jest niedorzecznością, której mało już kto ufa. Jakże tu można oczekiwać połączenia tych ziem nawet w razie zwycięstwa Rosji, na co się tak bardzo dotąd nie zanoszą, gdy zdobyte czasowo przez wojska rosyjskie ziemie, należące od wieków do Polski, ziemie z kulturą i ludnością do ostatniej chwili polską, Rosja uważa za swoje i po swojemu w nich się rządzi, czego przykładem jest Galicja. Mamy tam miasta nieraz czysto polskie, nawet we Wschodniej Galicji na wsiach po 50, 40, 35 a przeciętnie najmniej 25% ludności polskiej, należycie uświadomionej narodowo, a jednak Rosja bez żadnych zastrzeżeń uważa to za rosyjskie kraje. Cóż się spodziewać można, gdyby nawet Rosja zwyciężyła i odebrała Prusy Wschodnie, gdzie zaledwo jest 6% do 13% ludności polskiej wyznania najczęściej ewangelickiego i bardzo mało uświadomionej. Gdyby te kraje Rosja zdobyła, skolonizuje je swoimi ludźmi z nad Wołgi, jak to ma zamiar uczynić nawet w Galicji, o czym rosyjskie gazety już przebąkują. Rosja oderwała od Królestwa Chełmszczyznę, stracimy dalej gubernię Suwalską, bo o tem gazety rosyjskie także piszą, stracilibyśmy Wschodnią Galicję ze Lwowem, ogniskiem polskiej kultury, a przyłączony może dwie nowe gubernie: krakowską i tarnowską. Upadłoby ognisko polskiej oświaty, polskiej kultury, jakie na resztę ziem polskich promieniowało z Galicji mogącej się dotąd rozwijać normalnie pod rządem austriackim. Nic dziwnego, że takiego „zjednoczenia” nikt nie pragnie.

Ze Rosja nie zmienia swego postępowania, mamy niezbity dowód w tem, jak postępuje w Galicji, gdzie zapamiętałe szerzy prawosławie i kraje odwiecznie polskie ogłasza za czysto rosyjskie i przerabia na takie. W innym miejscu pisze „Dz. Powsz.”:

Szanowny Pan wierzy w to, że Rosja się zmieni i zupełnie inaczej będzie postępowała względem Polaków. A któż Panu to zaręczy? gdzie są zapewnienia miarodajne lub choćby przykłady możliwości takiej zmiany w historii? Czy widział Pan, aby wilk się zmienił w owcę? Między kulturą wschodnio bizantyjską i urobioną na prawosławiu duszą rosyjską, a duszą polską, wyhodowaną na kulturze zachodniej i wierze katolickiej, łacińskiej nie może być nigdy zrozumienia

wzajemnego, musi być ciągła walka. Z tego powodu Rosjanie nigdy nas nie rozumieją, nigdy nie odczuwają naszych dążeń i pragnień. Oni z całego serca dać nam będą chcieli, jak dotąd, to, co mają najdroższego: prawosławie, język rosyjski i „samodzierzawie”. Jeżeli Polacy na to się zgodzą, będą uważani jeszcze długi czas jako „inorodczy”, potem mogą być dopuszczeni przez nich do wspólnego stołu „słowiańskiego”. Ale poza tem nie więcej Polaków, liczących na Rosję, nie czeka. Niech Pan zbada i dokładnie zastanowi się nad naszymi walkami z Moskwą i zwróci uwagę na wygrywanie przez Rosję atutów prawosławnych na Bałkanach i między „słowianami”, a przyzna temu spostrzeżeniu całkowitą rację”.

Z prasy polskiej.

Ankieta w sprawie szkolnej

urządził „Świat”; z poglądów, w niej zawartych, wypada przytoczyć zdanie adwokata Stanisława Bukowieckiego z Warszawy, które „Świat” streszcza w sposób następujący:

„Mecenas St. Bukowiecki zastrzega się, iż, jako niefachowiec, nie może dokładnie zobrazować potrzeb i braków, wywołanych przez rok obecny w szkolnictwie polskim. Sądzi on jednak, że głównym niedomaganiem, t. j. niedobór finansowy kwesta w zupełności pokryje.

Objaw ten cieszy mnie bardzo—mówi on — dowodzi bowiem, że troska o szkolnictwo pozostała, jak zawsze, jedną z najbardziej absorbujących społeczeństwo polskie. Ocknięto się i przypomniano sobie, że w roku wojny zbyt daleko na szary koniec odsunęto potrzeby szkoły.

Nowe zarządzenie ministra, aczkolwiek nosi charakter tymczasowego i przejściowego rozstrzygnięcia sprawy, dzięki temu właśnie jednak, napelnia nas otuchą, wskazuje ono bowiem, że wydane zostało śpiesznie w końcu roku, głównie mając na celu udowodnienie korzystania zeń tegorocznych maturzystom.

Niewątpliwie szeroka reforma w sprawie szkolnictwa naszego, zarówno niższego, jak i wyższego, jest koniecznością, dlatego też uważam, że maturzyści szkół naszych powinni wstępować do uniwersytetu warszawskiego, tym sposobem bowiem nie będą tracili czasu, a ostateczne uregulowanie sprawy uniwersytetu warszawskiego, o ile nie nastąpi przed rozpoczęciem roku szkolnego, zostanie ich już w pełni pracy”.

Pogląd powyższy jest o tyle ciekawy i charakterystyczny, że pochodzi z ust jednego z najwybitniejszych przedstawicieli t. zw. „Secesji”, która stała od lat aż do wybuchu wojny na stanowisku bezwzględniego bojkotu uniwersytetu warszawskiego.

Z ziem polskich.

Biskup kujawsko-kaliski.

Do Wsielebnego Duchowieństwa.

Ponieważ, wskutek wojny mogłyby zajść nieprzewidziane nieporozumienia, a nawet czyny, profanujące świętość najświętszą

szej tajemnicy religii naszej, zalecam Duchownictwu poprzestać w roku obecnym na urządzeniu procesji Bożego Ciała w kościele lub cmentarzu kościelnym.

† Stanisław Bp.

Rosjanie we Lwowie.

SZTOKHOLM, 30 maja. Przybyły tutaj wojażer donosi: „We Lwowie panowało wielkie poruszenie, wskutek ofensywy austriacko-niemieckiej. Osiadli tam kupcy rosyjscy porzucili sklepy swe i opuścili miasto“.

Po odwróceniu Moskali

w Królestwie chłopcy o obliczu oswobodzonych ostatnio opowiadają o nastroju wojsk rosyjskich: Oficerowie wszystkich rang starają się wszelkimi sposobami uprzyjemnić sobie życie: grają wiele w karty, piją jeszcze więcej; nie brak też kobiet w obozie, częste sprządkają się je z pobliskich okolic.

Żołnierze mają wygląd przygnębiony, piją też wiele, ale nie są weseli: miłość, od czasu do czasu niektóremu serwie się z ust przekleństwo — są niezadowoleni. Kiedy zaczęto szepotać o odwróceniu, to zauważyć się dało pewne radośne ożywienie, a kiedy naprawdę odwrócić się zaczęli, to prawie wszyscy byli weseli i ochoczo wybierali się w podróż, nie kryli się też z tem, że chcieliby jak najdalej powędrować. Podczas odwrotu wszystkie zapasy zboża palono — między innymi spalono wielki magazyn zbożowy w Końskich. Można też było kupić od żołnierzy ze składów intendencyjnych rozmaite rzeczy, jako to mundurki, spodnie i „szynel“, a ładownice sprzedawano na podszawy.

W J a n o w i e chłopcy powtarzali, jak rosyjski oficer artylerji w rozkazie do żołnierzy wyraził się: „Nie szczeniż żitielej carstwa polskawo“.

Litowskie Towarzystwo pomocy.

Litwini w zaborze rosyjskim zorganizowali na własnym gruncie narodowym pomoc dla ofiar wojny. Towarzystwo to ogłosiło przed niedawnym czasem w pismach litewskich sprawozdanie ze swej działalności, od chwili rozpoczęcia jej w dniu 5 grudnia 1914 r. do 14 marca r. b. W ciągu tego czasu Towarzystwo założyło 84 oddziały w guberniach wileńskiej, kowieńskiej, suwalskiej i grodzieńskiej, którym wydało 27,900 rb. Pomocy pieniężnej udzielono 3,978 osobom w sumie 18,007,13 rubli. Towarzystwo posiada 42 przytulki w Wilnie, z których korzysta 1611 osób, otrzymujących całe utrzymanie, na co wydano 27,000 rb. Obok tego dla bezdomnych, założyło piekarnię, warszt. szewski, krawiecki i stolarski, na co wydano 1,256,45 rubli. W ubranie zaopatrzone 1,285 osób.

Zorganizowana przez Towarzystwo kwatera kościelna p. n. „Litwa-Litwie“ w dyjecejach wileńskiej, żmudzkiej i części sejmowskiej przyniosła 19,470,85 rubli.

Straty rolnictwa w powiecie warszawskim.

Sekcja statystyczno-sprawozdawcza Centralnego Komitetu obywatelskiego w Warszawie otrzymała od sekcji rolnej Komitetu obywatelskiego powiatu warszawskiego zestawienie dla 12 gmin powiatu warszawskiego, na których terenie odbywały się działania wojenne.

Z zestawienia powyższego wynika, że z ogólnego obszaru 48457½ morgi w 12 gminach powiatu warszawskiego zgorą 2000 morgów ziemi uprawnej nie obsiano z różnych powodów: okopy w tych polach, brak inwentarza i ziarna, wysiedlenie właścicieli i t. p.

Najwięcej ucierpiał pod tym względem gminy: Pruszków, Jeziora i Zaborów.

Kafisz.

(1) Naczelnik powiatu zezwolił na otwarcie związku esperantystów, który od czasu wybuchu wojny był nieczynnym.

Na pierwszym już odbytem zebraniu wybrano komisję, składającą się z następujących osób: H. Głanternik, H. Lustig, H. Ziege, H. Izrealski i H. Karabowski.

Zapisała się również większa ilość nowych członków.

Kronika polityczna.

Odpowiedź niemiecka Ameryce.

Odpowiedź rządu cesarsko-niemieckiego, w sprawie „Lusitanji“ brzmi:

„Rząd cesarski sprawdził dokładnie oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych i żywi także ze swej strony gorące życzenie przyrzeczenia się w sposób otwarty i przyjacielski do wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień.“

Co dotyczy wypadków z parowcami amerykańskimi: Eushing i Gulfliht, to już oświadczone ambasadowi amerykańskiemu, że

rząd niemiecki daleki jest od zamiaru wydawania rozkazu zaatakowania okrętów neutralnych na terenie wojny, które nie wystąpiły nieprzyjaźnie wobec łodzi podwodnych lub lotników, przeciwnie dano ponownie niemieckim siłom zbrojnym najdokładniejsze polecenia, nie przedsięwzięcia ataków na takie okręty. Jeżeli w ostatnich miesiącach, wskutek omyłek niemieckie łodzie podwodne uszkodziły okręty neutralne, to chodzi o zupełnie wyjątkowe wypadki, które przypisać należy nadużyciu bander przez rząd angielski w związku z lekkomyślnym lub podejrzaniem zachowaniem się kapitanów okrętów. Rząd niemiecki wyrażał we wszystkich wypadkach, w których okręt neutralny bez własnej winy stwierdzonej przez siebie, uszkodzony został przez niemieckie łodzie podwodne lub lotników, swe ubolewanie nad nieszczęśliwym przypadkiem, i jeżeli stan rzeczy tego wymagał, przyrzekał odszkodowanie. Podług tych samych zasad będzie rząd traktował i wypadki z amerykańskimi parowcami Eushing i Gulfliht, w wypadkach tych toczy się śledztwo, którego wynik zakomunikuje w najkrótszym czasie ambasadowi. Śledztwo to w danym razie może być uzupełnione przez międzynarodową komisję śledczą stosownie do paragrafu III konwencji haaskiej, dotyczącej pokojowego załatwienia międzynarodowych zawikłań z dnia 18 października 1871 roku.

Co zaś dotyczy strat w ludziach przy zatopieniu angielskiego okrętu osobowego Lusitania, to rząd niemiecki interesowanym neutralnym rządom wyraził już swe najwyższe ubolewanie, że ich poddani stracili życie. Rząd cesarski atoli na wrażenie, że niektóre ważne fakty, które w najbezpośredniejszym są związku z zatopieniem Lusitanji, uszły uwagi rządu Stanów Zjednoczonych.

W interesie przez obydwa rządy upragnionego jasnego i zupełnego porozumienia, uważa zatem rząd niemiecki za stosowne wpiersz się przekonać czy do obydwóch rządów na dozłe wiadomości o stanie rzeczy są zupełne i wiarogodne.

Rząd Stanów Zjednoczonych wychodzi z założenia, że Lusitanija za zwyczajny, nieuzbrojony okręt handlowy uważać należy. Rząd cesarski pozwala sobie w związku z tym wskazać jednakże na to, że Lusitanija była jednym z największych i najszybszych, za pomocą środków rządowych, wybudowanym okrętem handlowym i to jako pancernik pomocniczy, i jako taki wyraźnie zapisany jest w wydanym przez administrację angielską „Nowy List“. Rządowi cesarskiemu znane jest dalej z zupełnej pewności doniesień swych urzędów i neutralnych podróźnych, że już od dłuższego czasu na prawie wszystkich lepszych angielskich okrętach handlowych znajdują się armaty, amunicja i inne przybory wojenne, i służba, która w obsłudze armat wyćwiczoną została. Również „Lusitanija“ miała podług nadeszłych wiadomości przy odjeździe z Nowego Jorku armaty, które pod pokładem ukryto.

Rząd cesarski ma dalej zaszczyt zwrócić szczególną uwagę amerykańskiego rządu na to, że admiralija angielska poleciła marynarce swej handlowej, tajemnym rozporządzeniem z lutego b. r., aby nie tylko flagi i oznaki neutralne wywieszała i tem się broniła, ale nawet pod osłoną tą agresywnia występowała przeciwko niemieckim łodziom podwodnym. Dalej wyznaczył rząd angielski wysokie nagrody, aby okręty handlowe szczególnie zachęcić do zniszczenia łodzi podwodnych. Nagrody takie wypłacono już.

Wobec tych, z niepodejrzanych źródeł pochodzących wiadomości, nie może odtąd rząd cesarski okrętów angielskich handlowych, znajdujących się na terenie wojny, określonym przez sztab admiraliji cesarskiej marynarki niemieckiej, uważać jako teren nieobroniony, komendanci niemieccy wskutek tego nie mogą odtąd stosować się do zasad i reguł, przyjętych w prawie łupu na morzu, do których się dotąd zawsze stosowali.

Wreszcie rząd cesarski musi szczególnie na to wskazać, że „Lusitanija“ tak jak już przedtem, tak i w ostatniej podróży miała na pokładzie swym wojsko kanadyjskie i materiał wojenny, w tem nie mniej jak

5.400 skrzyń amunicji,

przeznaczonych do zniszczenia walecznych żołnierzy niemieckich, walczących z zapalem i z poświęceniem się spełniających swe obowiązki w służbie państwowej. Rząd niemiecki sądzi, że działa w uprawnionej obronie własnej, skoro środkami wojennymi, którymi rozporządzać może, niszczy amunicję, przeznaczoną dla nieprzyjaciela i tym sposobem życie swych żołnierzy bronić się stara. Towarzystwo okrętowe angielskie musiało być świadome niebezpie-

czeństw, na które w danych warunkach pasażerowie, znajdujący się na pokładzie „Lusitanji“, narażeni byli. Biorąc ich, mimo to na pokład, starano się z zupełną rozwagą życie obywateli amerykańskich użyć jako obronę dla amunicji transportowanej i stanęło w przeciwnieństwie do jasnych rozporządzeń ustawodawstwa amerykańskiego, które najwyraźniej zakazuje i karze transportowanie osób na okrętach, na których znajdują się materiały eksplozujące. W zbrodniczy sposób spowodowano śmierć tylu ludzi. Podług wyraźnego doniesienia dowódcy odczołnej łodzi podwodnej, które potwierdzają skądinąd nadeszłe wiadomości, nie może ulegać wątpliwości, że szybkie zatonięcie „Lusitanji“ w pierwszej linii polega na eksplozji amunicji, spowodowanej przez wystrzał z torpedy, w innym razie, podług ludzkich przewidywań, pasażerów „Lusitanji“ uratowano.

Cesarski rząd uważa wyżej podane fakty za tak ważne, że poddaje takowe należytej rozprawie rządu amerykańskiego.

Rząd cesarski zastrzega sobie ostateczne zajęcie stanowiska wobec związku z zatopieniem „Lusitanji“ i stawianych żądań aż do nadejścia odpowiedzi rządu amerykańskiego i uważa za stosowne zwrócić uwagę i tutaj na to, że swego czasu z zadowoleniem dowiedział się o propozycjach pośredniczenia poczynionych przez rząd amerykański w Berlinie i Londynie a dążących do modus vivendi w walce morskiej pomiędzy Niemcami i Anglią. Rząd cesarski okazał wtenczas, godząc się na propozycje te, swą dobrą wolę. Propozycje te, jak wiadomo, skutkiem odmowy ze strony rządu angielskiego, nie spełniły się.

Pożar w Helsingforsie.

KOPENHAGA, 30 maja. O katastrofie pożarowej w porcie Helsingforsie opowiadają wojażerowie, którzy z Helsingforsu przybyli do Sztokholmu: Ogień powstał w wielkim śpichrzu, przed którym stał parowiec „Bore“, przedko się rozszerzył i przerzucił się zaraz na parowiec. Pewna liczba, znajdujących się na pokładzie osób, skoczyła w wodę. Wielu jednak oszołomił dym i spalił się na okręcie, który w krótkim czasie spalił się aż do linii wodnej i potem zatonął. Liczba zaginionych nie jest dokładnie wiadoma, określają ją na 40. Czuzura fińska zabroniła ogłaszania wiadomości o pożarze. (Jak już doniesiono, niemieckie statki napowietrzne zrzuciły na port bomby. Przyp. red.)

Planowane skrytobójstwo rosyjskie.

Podług telegramu „Frankfurter Zeitung“ dowiadujemy się z „Dt. Tagesztg.“ jako rzecz pewną, że chciogo zamordować przybyłe na początku maja do Teheranu z Kirmanszanu (perska prowincja przy granicy z Mezopotamią) niemieckie i austriackie poselstwa pod przewodnictwem księcia Reussa i hrabiego Lopochetti w odległości dwóch marszów pieszych od Teheranu. Rosjanie najli do uplanowanej tej zbrodni mieszkańców pewnej wsi persko-armeńskiej, przez którą wspólnie podróżujące poselstwa przechodzić miały. Dzięki jednakże lojalności oficerów perskich kozaków niecny ten morderczy plan odkryto i unicestwiono w ostatniej chwili. Wspólników zbrodni ze wsi tej uwieziono.

Obwieszczenie.

W dniu 3 czerwca r. b. od godziny 11 przed południem do godziny 1 po południu odbędzie się tutaj procesja kościelna, która wyjdzie z kościoła Św. Krzyża przy ulicy Mikołajewskiej i obejmie następujące ulice: Mikołajewską - od Przejazdu do Nawrotu, Nawrot - od Mikołajewskiej do Piotrkowskiej, Piotrkowską - od Nawrotu do Przejazdu i Przejazd - od Piotrkowskiej do kościoła.

Na ulicach tych ruch uliczny jest w czasie procesji prawie całkowicie zamknięty. Ruch uliczny musi tedy z ulicy Piotrkowskiej, mianowicie od ul. Benedykta i ul. Anny być skierowany na Spacerową odnośnie na Nowo-Spacerową.

Komendant miejscowy.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Marcellina.

JUTRO: Boże Ciało.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof. A. Tärnera.

TEATR POLSKI. W czwartek „Gwiazda Sycberji“.

TEATR MINIATURE—NOWOŚCI. Nowy program.

UGRÓD GRAND-HOTELU. Codziennie koncerty orkiestry smyczkowej.

PARK STASZYCA. W czwartek koncert popularny.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

W sprawie wprowadzenia karty obywatelskiej.

Poniżej podajemy adresy rewirów Komitetu dla rozdziału maki i chleba:

1 rewir — Zgierska 130, 2 — Zgierska 140; 3 — Aleksandrowska 151; 4 — Aleksandrowska 19; 5 — Rybna 5; 6 — Drewnowska 36; 7 — Brzezińska 11; 8 — Zgierska 13a; 9 — Spacerowa 10; 10 — Zawadzka (Baituty) 10; 11 — Brzezińska 70; 12 — Brzeska 25; 13 — Ogrodowa 16; 14 — Sakolna 38; 15 — Pańska 1; 16 — Średnia 21; 17 — Wolborska 97; 18 — Jakóba 8; 19 — Średnia 97; 20 — Pańska 4; 21 — Długa 29; 22 — Skwerowa 8; 23 — Piotrkowska 47; 24 — Olgińska 11; 25 — Długa 59; 26 — Andrzeja 47; 27 — Mikołajewska 35; 28 — Miłsza 29; 29 — Rozwadowska 8; 30 — Nawrot 41; 31 — Prądzasłniana 31; 32 — Radwańska 17; 33 — Pasta 9; 34 — Fabryczna 5; 35 — Zagajnikowa 5; 36 — Kątna 24; 37 — Łaska 4; 38 — Rągowska 62; 39 — Senatorska 19; 40 — Nowo-Zarzewska 24; 41 — Nowo-Zarzewska 46; 42 — Staro-Zarzewska 88; 43 — Karolew (Wileńska 14); 44 — Rokicińska 62.

Zwracamy uwagę, iż biura milicyjne wydają odpowiednie plakaty z wykazem ulic, które należy wywieszać w bramach domów.

Tania wieprzowina.

„Główny Sekretarjat Komitetów Obywatelskich komunikuje nam, że Sekcja Zaprowiantowania Miasta sprzedaje wieprzowinę po cenie 50 kop. za funt w całych półwieprzach, bez głów i nóg. Obejrzeć można w chłodni na ulicy Wotowej przy Rzeźni Miejskiej“.

Starszy Zgromadzenia Majstrów Malarskich w Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych p.p. członków Zgromadzenia Majstrów Malarskich, aby byli łaskawi przybyć na uroczystość procesji Bożego Ciała. Co się zaś tyczy ozdoby, to ci jaknajliczniej powinni zgromadzić się o godz. 8-jej rano u starszego majstra przy ul. Głównej 96, ponieważ ich chorągiew tam się znajduje.

Maffa dla Łodzi.

W sobotę przywieziono koleją z Katowic 60 beczek nafty. Wobec tego należy się spodziewać, iż cena ulegnie niższe w sprzedaży detalicznej.

Z Centralnego zarządu kuchni robotniczych.

(1) Na ostatniem posiedzeniu centralnego zarządu kuchni robotniczych postanowiono w ciągu bieżącego tygodnia wydać w formie broszury sprawozdanie z działalności miejscowych kuchni robotniczych do miesiąca czerwca.

Również postanowiono, ażeby każda kuchnia robotnicza prowadziła odciążoną kontrolę wszelkich zakupionych i spożebowanych produktów spożywczych, jak również codziennie wydawanych obiadów.

Z piekarni robotniczej.

(1) Piekarnia robotnicza: „Robotnik“ (Przedziałniana 37), istniejąca przy centralnym zarządzie kuchni robotniczych rozwija ostatnio bardzo owocną działalność.

Piekarnia dostaje mąkę od sekcji żywnościowej przy centralnym Komitecie, piecze codziennie kilka tysięcy bochenków chleba, które sprzedaje kuchniom robotniczym, tanim herbaciarniom, oraz spółkom robotniczym „Robotnik“ (Wólczńska 139) i „Zjednoczeni“ (Piotrkowska 182).

Chleb bywa wypiekany z czystej żytniej maki i sprzedawany po 8 kop. funt. Prywatnej publiczności chleba się nie sprzedaje.

Kursy wieczorowe dla robotników.

(o) Na kursy wieczorowe przy żydowskim domu robotniczym, nowi kandydaci narażenie będą zapisywani z powodu spełnienia kompletu. Otwarcie kursów nastąpi w tych dniach.

Kursy dla elektromonterów.

Z powodu zapisania się w szkole Rnomości niedostatecznej liczby słuchaczy, wieczorowe wykłady elektrotechniki zostają odłożone do nowego roku szkolnego. O dniu rozpoczęcia zapisów i wykładów podane będzie do wiadomości.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu o obłożeniu bandyty z dnia 28 maja zostało błędnie podane nazwisko topornika, który pierwszy wszedł do piwnicy i ujął bandytę „Drzazgę“.

Nazwisko bowiem topornika I oddziału nie jest Pietrasik, lecz Kazimierz Krański.

Zakopane skarby.

(o) Przy ul. Nowomiejskiej pod Nr 20 w piwnicy kamienicy, znaleziono zakopaną brzd: dwa karabiny: rosyjski i niemiecki, oraz znaczną ilość naboików.

Przytapanie spekulantów.

(1) Milicja zatrzymała na ulicy KOL

stantynowskiej kilku spekulantów, którzy chcieli wywieźć z miasta tramwajem elektrycznym do Konstanczowa produkty spożywcze, jak cykorję etc.

Towar został skonfiskowany i wraz z właścicielami wzięty do dzielnicy.

Nowy złodziejski pomysł.

(f) W ostatnich dniach złodzieje wzięli się na oryginalny sposób okradania publiczności.

Otóż wczoraj podszedł nieznamy złodziej do chłopca 6-letniego G. z Brzezińskiej nr. 24 i, gaszcząc go, zaprowadził do sieni domu Nowy Rynek nr. 9, prosząc go, aby mu podał adres, gdzie kupione są te nowe buciki, które ma na nóżkach, gdyż chce dla swego chłopca również takie nabyć, za co mu dał kopiejkę na cukierki, chłopiec, znając przypadkiem adres, podał mu go.

Wtedy posadził chłopca na oknie i z prośbą, by „pozwoili“ na kilka minut buciki, z którymi pójdzie do owego sklepu. i takie same kupi.

Złodziej wziął mu buciki z nóg i poszedł, nie wróciwszy więcej.

Gdy po upływie kilku godzin „jegośność“ z bucikami niewrócił, chłopiec bosy wyszedł z placem na ulicę, co przegodni przechodnie spostrzegli i chłopca bosego do domu odprowadzili.

Nowy kawał złodziejski.

(a) Znany na Bałutach złodziej Teofil Zygmunt Dąbrowski wymyślił nowy sposób podstępnej kradzieży. Na Bałuckim Rynku zakupił od Władysława Sobczaka, właściciela ze wsi Wickowiec, gminy Kaszew, powiatu łęczyckiego, cały wóz kartofli, na które dał zadek, następnie kartofle rozsprzedał, poczem wszedł w pewne podwórze, aby wymienić bony na marki, którymi właścicielowi miał uregulować resztę pieniędzy za kartofle—Sobczak czekał przed domem, gdyż jednakże Dąbrowski zbyt długo nie powracał, Sobczak wszedł po niego, tu jednak objaśniono go, iż jego dłużnik przeszedł przez podwórze i wyszedł drugim wyjściem. Zawiadomiona milicja ujęła pomysłowego rycerza przemysłu, jednakże już bez pieniędzy.

Kradzieże.

(o) Przy ul. Zgierskiej pod Nr. 52 za sklepu Berka Parzęczewskiego ubiegłej nocy skradziono wyrobów ze szkła i porcelany na sumę zgórą 100 rubli; Przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 16 okradziono znajdujący się w podwórzu magazyn kapeluszy i czapek Jakubowicza, na sumę 300 rubli; Przy ulicy Aleksandrowskiej z przed domu Nr. 118, skradziono konia z zaprzęgiem i wozem mleczarzewi Aleksandrowi Zawadzkiemu z Nowej Złotej, gminy Rąbień, który pokrzepiał się w piwiarni, zostawiwszy konia bez dozoru; Przy ul. Rokietniańskiej pod Nr. 13 z posesji fabrycznej Ottona Szatlandera szajka złodziei dokonała kradzieży 40 sztuk towaru. Stróż fabryczni ujęli jednego uczestnika wyprawy, który wydał swych sześciu współników. Część łupów odebrano.

Ruda Pabjanicka.

W związku z zabójstwem Tugendmadowej i jej syna, dokonaniem w ubiegłym tygodniu, stwierdzono, że bandytom dostało się w ręce kilka tysięcy rubli.

Milicja tutejsza czyni usiłowania, by wpaść na trop bandytów i w tym też celu w nocy z soboty na niedzielę dokonano obławę w niektórych mieszkaniach, przyczem aresztowaną została siostra aresztowanego i podejrzanego w powyższym zabójstwie bandyty Chochuły, którą tu zamieszkiwała bez dowodów. Aresztowana poprzednio mieszkała w Łodzi przy ulicy Żabiej nr. 21. (a)

Sciąganie podatków zaległych.

(c) Z polecenia władz wszystkie urzędy gminne w pow. łódzkim, przystąpiły do sciągania zaległych podatków skarbowych i gminnych. Podatki te muszą być uiszczone przed upływem d. 20 b. m.

Zagrożony lombard.

(e) Dowiadujemy się, że radogoskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które należało sekwestr na banknoty lombard prywatny, podjęło starania u władz o pozwolenie na przeprowadzenie licytacji fantów i doprowadzenia lombardu do likwidacji.

Wobec tego posiadacze kwitów, dla uniknięcia zlicytowania swych własności i ewentualnych strat dojrzałoby uczynili, wykupując już obecnie swoje zastawy.

Z Aleksandrowa.

(a) Gospodarze z okolic Aleksandrowa, przystępują do odbudowania spalonych i zniszczonych podczas bitwy pod Łodzi zabudowań gospodarczych.

W ubiegły piątek do robót w Niemcezech z Aleksandrowa i okolicy wyjechała parcja, składająca się z 400 ludzi. Dotychczas z o-

kolicy wyjechał na roboty zgórą 2000 bezrobotnych.

Obiady bezpłatne w Zgierz.

(c) W poniedziałek ubiegły w Zgierz, z inicjatywą pastora Seriniego, otwarta została kuchnia bezpłatna dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Kuchnia ta, która mieści się w domu Hofmana przy ul. Długiej, wydała w dniu otwarcia 800 obiadów, nasajutra zaś wydała już zgórą 1000.

Obecnie w Zgierz istnieją trzy kuchnie dobroczynne: powyższa, otwarta przed kilku tygodniami przez Towarzystwo robotników chrześcijańskich i kuchnia przy żydowskim Towarzystwie dobroczynności. Pierwsze dwie kuchnie pozostają pod jednym wspólnym zarządem i wydają obecnie po 2000 obiadów dziennie. Za 1500 obiadów, wydawanych z obu tych kuchni, płaci Komitet obywatelski, licząc po 5 kop. za obiad. Reszta obiadów pozostaje do dyspozycji Towarzystwa robotników.

Z ochwilą otwarcia kuchni drugiej, rozdawnictwo biednej ludności produktów surowych zostało przerwane.

Dostawą produktów dla dwu pierwszych kuchni zajmuje się ta sama sekcja, która wydawała produkty biednym.

Szczepienie ospy

ochronnej w Zgierz prowadzona jest w dalszym ciągu. Liczba szczepień dokonanych przekroczyła w tych dniach 10 tysięcy. (e)

Wandalizm.

(c) Franciszek Zawadzki, właściciel posesji w Zgierz na Watachach zawiadomił milicję, że onegdaj w nocy niewiadomi złoczyńcy zakradli się do jego ogrodu i wybrai z półmorgowego obszaru ziemi w przeddzień zaflancowaną rosadę kapusty, przyprowadzając go o dotkliwej straty. Wandale wyrwaną rosadę zabrali z sobą.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz zamieścić na łamach swego pożytecznego pisma mój protest przeciwko wzmiance zrobionej w Gazecie nr. 127, o skazaniu mnie na 2 tygodnie aresztu jakoby za łapownictwo!

Otóż rzecz przedstawia się, jak następuje:

Naczelnik IV Dzielnicy polecił b. Rewirowemu nr. 22, p. Julianowi Walenta, dokonać rewizji przy ul. Widzowskiej nr. 54 w budce z wodą sodową — celem wykrycia spirytusu; pan Walenta, jako świadek poprosił mnie ze sobą i p. St. Spiewaka. Po przeprowadzeniu rewizji na miejscu nie znaleziono nic więcej, jak tylko 1 1/2 but. 40 wiadra dobranej już wódki — którą właściciel miał w kuchni dla swojej własnej potrzeby, co jest dozwolonem a którą p. Walenta skonfiskował, wbrew zasadom.

Ponieważ nonsensem było robić z tego użytek, przeto, jak moim: tak i innych p. rewirówch zdaniem było, rzecz umiejscowić, co też i zrobiono. Niezadowolony z umiejscowienia sprawy, jeden z obecnych p. Rewirowych, a mianowicie p. St. Spiewak, doniósł o tym uczestnikowemu p. H., który wszczął dochodzenie, w rezultacie czego ustalono, że p. Walenta, czego się sam nie zapiera, a na imię którego była złeona rewizja, poszedł następnego dnia do właściciela wspomnianej budki z wodą sodową i otrzymał od niego wynagrodzenie 2 rb., ja zaś mietylko że nie brałem, lecz obecny nawet nie byłem przy jego konszachtach z właścicielem budki, co sam właściciel budki może potwierdzić. Za co wymierzono mi karę, nie wiem — chyba za to, że nie brałem łapówek? P. Walencie zaś wymierzono karę, 8-mio dniowego aresztu za to, że brał łapówki...

Fakt ten, bez wszelkich komentarzy, oddaję pod przegięz opinii publicznej.

Z szacunkiem

M. Zielenkiewicz

Niezależnie od powyższego komunikuję, że wobec różnych niewłaściwości, jakie się dzieją w IV Dzielnicy, nie mogąc dłużej tego znosić, opaskę sam złożyłem. A o przeprowadzenie ścisłego śledztwa w mej sprawie zwróciłem się do C. K. M. O.

M. Z.

Teatr muzyka i sztuka.

Z Orkiestry symfonicznej.

Zarząd łódzkiej Orkiestry symfonicznej prosi nas o zaznaczenie, że koncert popularny, odbywający się w parku im. Staszica, zwykle we wtorki, w tym tygodniu z powodu święta Bożego Ciała odbędzie się w czwartek, dnia 3 czerwca.

Łódzka Orkiestra symfoniczna zapo-

wiada na ten czwartek koncert popularny, na który składają się dzieła: Moniuski, Straussa, Griega, Sibeliusa, Czajkowskiego, Verdięgo, Berliozę, Teznerę i innych.

Bardzo obfity i urozmaicony program niezawodnie ściągnie do parku Staszycę liczną publiczność.

W piątek odbędzie się 3 (8) koncert symfoniczny. Do szczegółów programu powrócimy jutro.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 1-go czerwca:

Z terenu rosyjskiego.

Duże siły rosyjskie zaatakowały dziś w nocy na całym froncie wojska sprzymierzone, które dotarły na wschód od Sanu. Szczególnie próbowały atakować liczebnie przeważające siły nieprzyjaciela nad dolną Lubaczówką.

Odparto z najcięższymi stratami wszystkie ataki nieprzyjaciela, który w niektórych miejscach cofnął się w rozprężeniu. Także nad Sanem dolnym w dół Sieniawy, rozbiły się ataki rosyjskie.

Na froncie północnym Przemysła wojska bawarskie zdobyły tymczasem szturmem trzy forty linii fortyfikacyjnej, wzięły 1400 żołnierzy do niewoli, zdobyły 28 dział ciężkich w tem dwa działa pancerne.

Na południe od Dniestru wojska sprzymierzone armji Linsingena w dalszym ciągu ataków, wtargnęły wczoraj do rosyjskiej pozycji nieprzyjacielskiej, pobiły Rosjan i zdobyły Stryj. Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie na Dniestr. 53 oficerów, przeszło 9000 jeńców, 8 dział, 15 karabinów maszynowych wpadło w ręce zwycięzców.

Nad Prutem i w Polsce sytuacja jest niezmiennona.

Z terenu włoskiego.

Walka artyleryjska na płaszczyźnie Folgaria la Varona, walki mniejsze na granicy Karyntyjskiej i w obwodzie Karfeitu trwają.

Naczelné dowództwo wojskowe.

Skłonność Rosji do porozumienia z Niemcami.

Według informacji „Köln. Volksztg.“ z Petersburga, domaga się pismo rosyjskie „Ziemszczyzna“ porozumienia z Niemcami. Charakterystycznym jest, że cenzura rosyjska wiadomości tej nie skreśliła.

Drożyzna w Austrii.

LONDYN, 2 czerwca. (T.B.W.) Jak donoszą do „Biura Reutersa“ z Melbourne, ceny mięsa podniosły się do wysokości największej od lat 50. Minister rolnictwa przygotowuje ustawę zezwalającą rządowi na skonfiskowanie wszystkiego mięsa w Wiktorji i ustanowienie cen.

Jeszcze „Lusitania“.

KÖLN, 2 czerwca. (T. B. W.) Jak się dowiaduje „Kölnische Zeit.“ ze Sztokholmu, komiwojażer wracający z Ameryki, donosi w związku z katastrofą „Lusitanji“ do „Swenka Dagbladet“ co następuje:

Wszystkich pasażerów „Lusitanji“ powiadomiono w czasie właściwym, że parowiec wiezie nie tylko amunicję, lecz także wojsko.

Gdy zawiadomiono pewnego urzędnika na parowcu, że wszyscy pasażerowie chcą wysiąść na ląd, kapitan polecił ogłosić, że zniża on ceny za przejazd o 10 dolarów. Na tę nęcącą propozycję dały się wziąć prawie wszystkie osoby.

Cenzura angielska.

AMSTERDAM, 1 czerwca. (T. B. W.) „Handelsblad“ donosi z Londynu: Ponieważ biuro prasowe zabroniło ogłaszania szczegółów o ostatnim napadzie Zeppelinów, dzienniki poranne nie zawierają bliższych wiadomości o działalności niemieckich statków napowietrznych w okolicach Londynu.

Żelazny pierścień naokoło Przemysła.

Obecny stan bitwy nad Sanem można podług doniesienia c. k. kwatery prasy wojennej scharakteryzować następująco:

Rosjanie uczynili w ostatnich dniach nadzwyczajne wysiłki, aby ściągnąć jako rezerwy wszystko to, co z innych części widowni wojny odciągnąć było można. Wysiłki te, które spowodowały, że użyto materiału w ludziach, który nigdy przeznaczony nie był do czynnego udziału w walkach, wykazują dokładnie, jak bardzo rozstrzygający charakter nad Sanem przypisywać należy. Jeżeli, o czem wątpić nie można, Rosjanie na głowę pobici zostaną, to spodziewać się należy, że dalszej ofensywy, próbować nie będą.

Na główną akcję sprzymierzonych około Przemysła nie wpłynęły zupełnie rosyjskie starania zdobycia terenu przy Lubaczówce.

Rosjanie z natury rzeczy starają się przetrzymać jak najdłużej, gdy z północno-wschodniej strony przybyła, ku Medyce zwrócona, artylerja panuje i nad czwartą, dotąd wolną stroną fortecy, muszą Rosjanie się zdecydować, czy fortecę tę mimo armat ją ostrzelających ze względów „prestige“ trzymać czy też załogę uratować.

Sukces Rosjan pod Sieniawą, jak przepowiedziano, pozostał zlokalizowany. Położenie wojsk sprzymierzonych — jak donoszą z Wiednia — poprawiło się tam znowu. Mimo ataków z ogromnymi stratami Rosjanie nie zdobyli tam nowych sukcesów. Południowe skrzydło armji Mackensena zrobiło znowu postępy nad gościńcem z Przemysła do Mościsk. W najbliższym czasie nastąpi przerwanie ostatniego połączenia Przemysła z krajem pozostającym jeszcze pod panowaniem rosyjskiem.

Budapeszteński „Ag. Est“ donosi: Bitwa na wschód od Sanu trwa. Rosjanie, podjęli dnia 30 z. m. liczne mniejsze ataki, które wszystkie odparto. Także pod Stryjem odparto Rosjan z nadzwyczaj ciężkimi stratami. (Stryj tymczasem zdobyto.— Red.) Widoki pomyślnego wyniku bitwy nad Sanem są dla nas bardzo dobre.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 31 maja. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Szawel napierają wojska nasze w dalszym ciągu na Niemców, którzy bronią dostępu do wsi Szawkjany i Kelmy. W okolicy tej zdobyliśmy 28 maja pod wsią Sawdynikami 9 dział, 7 karabinów maszynowych, jeńców i wiele łupu. Nad średnią i dolną Dubissą wznowił nieprzyjaciel ofensywę. Wojska nasze cofnięto na drugi brzeg rzeki i udermiono dnia 29 maja powtarzane kilkakrotnie próby przekroczenia rzeki przez nieprzyjaciela.

W dalszym przebiegu bitwy galicyjskiej zmusiliśmy dnia 29 maja nieprzyjaciela do opróżnienia prawego brzegu Sanu aż do ujścia Lubaczówki i wykonaliśmy szereg skutecznych kontr-ataków na główne siły nieprzyjacielskie, które w tej okolicy trzymają się pod wsiami Kalnikiem i Nakłem po obu brzegach Wiszni. Tu wzięliśmy w jednym tylko dniu 3.000 żołnierzy i 60 oficerów do niewoli, zdobyliśmy karabiny maszynowe, reflektory i tren.

W okolicy z tamtej strony Dniestru walki uporczywe trwają. Nieprzyjaciel

! Zjednoczeni !
„Miniature & Nowości“
 dawniej „URANIA“
 Cegielniana 34. :: Cegielniana 35.

Piosnka wujaszka

kom. w 1-ym akcie Jana Aleksandra Fredry

„Wiązanka“
 zupełna zmiana programu

W gospodzie pod stroką

Operetka w 1-ym akcie Pobratymca rzecz dzieje się w Krakowie.

dokonał 28 maja głównego ciosu w okolicy Hai, gdzie linja nasza tworzy kąt wysunięty. Aby cios ten wytrzymać, przeszliśmy do kontr-ataku. Jednemu z batalionów naszych udało się pochwytać nieprzyjaciela z tyłu i odeprzeć jego znaczne siły, przyczem wpadło w ręce nasze 600 szeregowców, 17 oficerów i 3 karabinów maszynowych. W płaszczyźnie Doliny zaczęły oddziały nasze i zmusiły nieprzyjaciela do opróżnienia prawego brzegu Świecy. Na innych skrawkach całego frontu nie było znaczniejszych wydarzeń wojennych.

Inne doniesienie „Pet. Ag. Telegr.“ opiewa:

Z referatów obcych gazet o walkach na linii Gorlice—Dunajec wynika, że nieprzyjaciel przeciwko naszym 2 korpusom wprawił tam w ruch około 1.500 armat, z których znaczna część była średniego kalibru oraz ciężkie działa 42 centymetrowe. W czterogodzinnem tylko ostrzeliwaniu, gdy działalność artyleryjska, poprzedzająca szturm była szczególnie silna, wystrzelił nieprzyjaciel około 700 tys. pocisków, zapas, do którego przewiezienia potrzeba przeszło 1000 wagonów. Ta ilość pocisków przenosi podwójnie zapas, potrzebny do sześciomiesięcznego obleżenia wielkiej, dobrze zaopatrzonej fortecy. Dalsze 700 tysięcy pocisków przygotował nieprzyjaciel w

celu przeprowadzenia ofensywy i, jak się zdaje, zużył je faktycznie już 10 maja, gdy pokazały się pierwsze objawy застоju w ofensywie Mackensena. Na ogół wystrzelił nieprzyjaciel podczas ataku na pozycje nasze przeciwko każdemu ze strzelców naszych, to znaczy na każde półtora kroku frontu naszego 10 pocisków średniego kalibru, około 20 pudów wagi. Postępy generała Mackensena z Gorlic przez Jarosław do Nakła i na północny zachód od Przemysła stały się możliwymi tylko przez to, że każdy z naszych batalionów, postawionych na decydujących pozycjach, w bardzo krótkim czasie ostrzeliwany był niewiele więcej niż 10 tysiącami pocisków artyleryjskich.

W tak gwałtownym ogniu, pominiawszy znaczne straty, wszyscy, którzy znajdowali się w obrębie jego działania, zostali mniej lub więcej poszwankowani lub oszołomieni. Oczywiście nawet bardzo wiele fabryk pocisków nie wystarczyło by na czas dłuższy dostarczyć kul, jeśli zużywa się 2000 na godzinę. Zdaje się faktycznie, że Niemcy wyczerpali zapasy Krakowa i kilku innych fortec. Także ich piechota, która zepsuta jest przez popieranie artylerji i zwykła atakować tylko ogłuszonego lub zatrutego nieprzyjaciela, będzie musiała w najbliższym czasie walczyć z trudnościami całkiem innego rodzaju. Jeńcy opowiadają, że

szrapnel nasz nie ogłusza wprawdzie, lecz zadaje nieprzyjacielowi ogromne straty w poległych i rannych. Wiele kompanji Niemców straciło podczas zupełnie krótkich ataków, tylko przez nasz ogień szrapnelowy, przeszło 150 ludzi.

Tyle komunikaty rosyjskie. Noszą one tak samo, jak raport rosyjskiego sztabu generalnego, ogłoszony w niedzielę, piętno nainnych i czelnych prób otumanienia opinji. Kilka nieznacznych niepowodzeń w operacjach niemieckich na wschodzie przynajmniej natychmiast bez ogródek komunikaty niemieckie i austro-węgierskie. Cyfry jako też inne twierdzenia komunikatów rosyjskich, dotyczące powyższych zajęć są grubo przesadne. W opisie „Pet. Ag. Telegr.“ o działalności sprzymierzonych artylerji w Gajcji przesada ta przybiera formy, godne fantazji Juljusza Verne. Trudno bowiem przypuszczać, aby Rosjanie podczas swego pospiesznego odwrotu od Dunajca aż do Sanu mogli byli wogóle dokonać tak matematycznie ścisłych obliczeń co do działalności artylerji nieprzyjacielskiej, jakby to wynikało z podanego wyżej komunikatu „Pet. Ag. Telegr.“. Mogli oni dokonać ich tem mniej, że raport rosyjski sam w naiwności swojej przyznaje, iż wszystkie wojska rosyjskie w obrębie ognia artylerji sprzymierzonych albo poległy, albo padły ofiarą ran lub odurzenia.

Widocznie więc ci odurzeni dostar-

czyli raportowi rosyjskiemu „pewnych“ danych do obliczeń, skoro odzyskali przytomność, nie dostawszy, się do niewoli. **Prawdą jest jedynie, że artylerja sprzymierzona pracowała wysmienicie i ujawniła wobec artylerji rosyjskiej miazdzącą przewagę.** Najciekawszym objawem z całego komunikatu rosyjskiego jest właśnie naiwność, z jaką przyznaje on tę drugoczą przewagę artylerji niemieckiej i austriackiej nad rosyjską. Zrozumiejmy tę ironję oczywiście także państwa neutralne, dla których komunikat ten jest obliczony.

Humorystycznie wprost działać muszą szczegóły o zwycięstwach rosyjskich, w chwili gdy wojska austro-węgierskie i niemieckie zdobywają Przemysł i z każdym dniem posuwają się bliżej Lwowa.

HUMOR.

Te co innego.

Zięć prosi teścia o jakąś małą miesięczną zapomogę, twierdząc, że nie żąda żadnego posagu.

— Ależ kochany zięciu, broni się teść—mówiłeś mi wyraźnie przed ślubem, że żadasz tylko ręki mej córki i niczego więcej.

— To prawda... a ty kochany ojciec oddałeś mi ją całą—razem z żołądkiem!

Dobra rada.

Jeżelibyś chciała wyszukać jakiś błąd w starającym się o twoją rękę, zapytaj swoich przyjaciółek, które ci zazdroszą...

— POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI. —
Teatr Polski
 Cegielniana 63.

Bilety w cukierni W-go Gostomskiego.
 Od soboty w kasie teatru Cegielniana 63.

W Czwartek 3 Czerwca 1915.
GWIAZDA SYBERJI

Dramat narodowy ze śpiewami w 4 aktach
 T. hr. Starzeńskiego.

Początek o godz. 5-ej po południu.

PARK IM. STASZICA.
 Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją profesora **Tadeusza Mazurkiewicza.**
 W Czwartek d. 3-go Czerwca **Koncert popularny.**
 Na program złożą się dzieła: Moniuszki, Sibeliusa, Straussa, Griega, Meyerbeera, Berliosa i inne.
 W Piątek dnia 4-go Czerwca: **Wielki Koncert Symfoniczny.**
 PROGRAM: H. Kögler—Symfonia G-moll, Sibelius—Suita „Król Christian“, Grieg, Wagner, Liszt—1 rapsodia i inne.
 Soboty, niedziela i Wtorki **Koncerty popularne.** Wejście 20 kop. i 10 kop.
 W Piątki — **symfoniczne.** Wejście 30 i 20 kop.

Nakład na wyczerpaniu!
 Pozostała tylko niewielka ilość egzempl. dziełka Dr. med. K. J. Drekslera p. t.
JAK UCHRONIĆ SIĘ OD CIĄŻY
 Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami.
Niezbędna książka dla każdego małżeństwa
 Cena kop. 40.
 Składy główne w księgarniach: Adolfa Stomnickiego ul. Piotrkowska № 24 Alfreda Straucha Dzielna № 16 oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 466

Park Wenecja (szosa Pabjanicka). W Czwartek dn. 3 i Niedzielę 7 Czerwca:
2 OGRODOWE ZABAWY. Początek o g. 2 popoł.
 W teatrze popisy cyrkowe teatralnych artystów, a mianowicie:
Występy indyjskiego akrobata, tańca, śpiewy, gimnastyki, humoryści.
 Nad program: **Skok z wieży.** **Wielkie święto dzieciinne.**
 Komieczne wyścigi z nagrodami. :: Koncert orkiestr. :: Wejście 40 Pf., wojskowi i dzieci 20 Pf.

Najtaniej na prezent
 Welna z jedwabiem na bluzki 1 rub.
 Czysty jedwab na bluzki 1.75 kop.
 Czarne z białem w kratki na sukcie i bluzki 2 rb. 15 kop.
 Czarne z białem w kratki na kostjum 3 r.
 Wyprzedaż z fabr. składu 40 pr. taniej n. c. z
Damska i męzka szpaga, oraz resztki. CEGIELNIANA 48 w podw., dom 4 od Piotrkowskiej.

Ważne dla gospodarzy i rzadców.
 Zaświadczenia dla lokatorów względem karty chlebowej, są do nabycia w składzie papieru A. I. Ostrowskiego, Piotrkowska № 66.

Motacze, Ślusarze, Kowale, Palacze, Elektromonterzy i niewykwalifikowani robotnicy są poszukiwani.
 Zgłaszać się jutro w środę popołudniu do Biura pracy, ul. Piotrkowska 108.

Praktykant Rolny
 z 2-oh letnią praktyką poszukuje posady w folwarku zaraz, lub od 1-go lipca. Oferty składać w administracji Gazyety Łódzkiej pod „Praktykant“.

Laboratorium chemiczne dla analiz tekarskich
 Inżyniera-chemika **E. Leyberga**
 h. asystenta profes. Freseniusa-w Wiesbaden.
 ulica KRÓTKA Nr. 6.

Zgubiono papierośnicę skórzaną
 (etui) w której znajdowało się pozwolenie na brauning № 247637 i kwit od komornika na sumę 1150 rb., idące od Głównej № 41 do Widzewskiej 234.
 Uprasza się o zwrot za nagrodą ul. Steblecka № 1, do J. Lemko.

Do odbywających się
kursów matematyki
 w zakresie szkoły średniej arytm., algeb., geom., i trygom., prowadzonych przez studentów politechnik, mogą być dołączeni słuchacze.
 Wiadomość w redakcji.

Niemieckie towary
 można kupić tanio za moim pośrednictwem.
Rotsztein, Piotrkowska 49.

Wacław Ostrowski
 st. felczer,
 — SKWEROWA № 18. —
 Wykonywa wszystkie czynności felczer-skie, obejmuje nocne dyturowania a chorzych i t. p. 575-3

Dr. Z. Mierzyński
 — Nowo Cegielniana № 7 —
 powrócił
 Godziny przyjęcia 9—11 i 4—6.

Walenty Chinczewski zgubił dwa kwity lombardowe, dwa świadectwa od koni, 3 rb. gotówką i paszport wydany z miasta Koło. Znalazcę uprasza się odnieść za wynagrodzeniem 5-cio rb. na Rokicińska, szosa, № 5.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze, wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorseciki, poleca wzorowa pracownia „Renoma“ ul. Główna № 17.

Nauczycielki, freblanki, gospodynie otrzymują dobre posady. Biuro Ludwińskiej — Piotrkowska 109. 249-3

Osobie przyzwyczajonej do mieszkania za gotowienie obiadu. Oferty składać w Gazecie Łódzkiej dla Samotnego, 247-3

Kupuje kwity lombardowe płacę dobrze. Kupuje także zęby używane sztuczne i różną biżuterję. Stary Rynek 6 E. Kapelus. 89-6

Papierosy. Ważne dla kupców, papierosy najlepszych gatunków 1000 szt. Rub. 2.60. Mikołajowska 22 m. 10. 206-3

Potrzebny stróż do dużego domu. Przejazd 9% u gospodarza. 48-2

Tytuł miłki do sprzedania 85 kop. fant. Juljusza 3 i p. Gutwilen. 241-3

Wapno sulejowskie staro lasowane i cegły do sprzedania, ul. św. Ludwiki (Luizy) 54. 246-6

Dowód № 225833 Oddziału 2-go Łódzkiego Wapna szawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Paszaj Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 151-3

Gustaw Glezman zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Szeiblera.

Franciszek Rosiak zgubił paszport wydany z m. Kalisza.

Jakób Abramowicz Kon zgubił paszport wydany z magistratu m. Łodzi.